Nr. 48. Lwów dnia 30. listopada 1901. Rok XXXIV. Tom LXIV.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austryackiem.

rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Najbliższe posiedzenie Komitetu Tow. gospodarskiego gal. odbędzie się nie w pierwszą, ale w drugą środę grudnia t. j. dnia 11-go o godz 4 popołudniu.

Ogłoszenie.

Przypominamy właścicielom ogierów licencyonowanych, którzy rządowej subwencyi nie otrzymują, a życzyliby sobie subwencyi od Towarzystwa gospod. gal. na rok 1902: że odnośnie do „Instrukcyi dla właścicieli ogierów subwencyonowanych" wydanej przez Komitet w dniu 5. lutego 1898 r. winni wnosić o to podanie do Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. za pośrednictwem odnośnej Rady Oddziału, najpoźniej do do końca grudnia każdego roku. Późniejsze podania bezwarunkowo uwzględnione nie będą. Nadmieniamy także, że subwencya na ogiera przyznaną być może jedynie na rok jeden, nie wyklucza to jednak możności, iż ten sam ogier i w następnym roku subwencyonowany może być, jeżeli właściciel o to podanie wniesie.

Z Komitetu c. k. gal. Towarzystwa Gosp.

Wiceprezes: *Czartoryski* Sekretarz: *Skrochowski.*

Przechowywanie i użycie obornika w świetle nowszych badań.

odczyt wygłoszony na walnem zebraniu Towarzystwa rolniczego poznańsko-Szamotulskiego w Poznaniu d. 16. września 1901 r.

przez

Prof. *Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego.*

Zanim przejdę do właściwego tematu, którym się dzisiaj zająć mamy, przypomnieć Panom muszę, iż przy ogólnem zainteresowaniu się rolników teoretyków i praktyków kwestyą nawozów sztucznych, kwestya przechowania i użycia obornika była bardzo zaniedbaną, odsuniętą na bok, aż do ostatniego dziesiątka lat wieku przeszłego. Na nieskończenie wielką liczbę doświadczeń z nawozami sztucznymi, rozporządzamy bardzo nieznaczną ilością prób z obornikiem, a z pomiędzy nich, rzeczywiście wyjątkowymi są takie, przy których uwzględniano skutki obornika na plony. Ograniczano się zazwyczaj do badania zewnętrznych przejawów rozkładu obornika i zwracano głównie uwagę na środki, które byłyby wstanie powstrzymać ulatnianie się, tak cennych dla rolnika, związków azotowych. Przechowanie składników obornika bez strat przez wypłukiwanie i ulatnianie amoniaku, uważanem było za ideał do którego dążyć należy; nie zwracano przytem uwagi na to, jakim przemianom podlegają przechowane składniki, czy wartość ich się nie zmniejsza, a przecież jasnem to dla nas jest, że ze względu na skutki obornika, wielkiego znaczenia jest nie tylko ilość, ale i jakość obornika.

Pobudką, zniewalającą ogólnie społeczeństwo rolnicze do zwrócenia baczniejszej uwagi na obornik, niezawodnie odmienne wyniki prób i sprzeczne zapatrywanie wygłoszone przez dwóch koryfeuszów teoretycznego rolnictwa, Juliusza Kühna i Pawła Wagnera. Porównywując działanie obornika i nawozów zielonych, w swych polowych doświadczeniach, J. Kühn oblicza wartość azotu obornika równo, 80, przyjmując wartość azotu saletry = 100. Wagner, podaje jako wynik swych prób wartość azotu obornika wyrażającą się względną liczbą 45, czyli o połowę mniejsza od poprzedniej. Doświadczenia J. Kühna dały wyniki harmonizujące z zawartością rozpuszczalnych związków azotowych w odchodach zwierzęcych. W tych, bowiem, mamy przeciętnie około 55%, a u niektórych zwierząt nawet do 66% wydzielonego azotu w formie rozpuszczalnych związków moczu, więc jako mocznik, kwas hipurowy i moczowy, a zatem połączeń, które prędko przechodzą przez fermentacyę w związki amonowe. W tej zaś postaci, składniki obornika muszą być przecież uznane za równowartościowe

z odpowiednimi nawozami handlowymi, co do których, korzystne oddziaływanie na rośliny nie było przez nikogo kwestyonowanem. Paweł Wagner, nie mogąc nie uznać słuszności dowodzeń Kühna, zarzucił mu jednak, że użył w swem doświadczeniu wyjątkowo dobrego obornika. Co zaś do swoich doświadczeń, to wskazywał, że przyczyną małego skutku obornika może być wyswobodzenie wolnego azotu, pod wpływem obornika, bądź to z saletry wytwarzającej się z obornika, bądź to z tej, która się znajdowała pierwotnie w glebie.

Zwrócenie uwagi na denitryfikacyę zachodzącą przy stosowaniu obornika postawiło kwestyę jego przechowania i użycia w nowem świetle. Dotychczas przyjmowano, że azot może uchodzić z obornika tylko drogą ulatniania się amoniaku. Denitryfikacya, to nieprzyjaciel o wiele groźniejszy, przeciw któremu nie możemy walczyć, podobnie jak przeciw uchodzeniu amoniaku środkami absorbującymi. Wolny azot, niestety, jest ciałem bardzo biernem, nader trudno wchodzącem w jakiekolwiek związki. A zatem chcąc zapobiegać denitryfikacyi należało się zwrócić do zbadania samej istoty i warunków rozkładu, by tutaj módz w jaki sposób wpływać na sam przebieg tego procesu. Tym oto pobudkom zawdzięczając, ostatni dziesiątek lat zrobił wielki krok naprzód w kierunku wyświetlenia podstaw racyonalnego obchodzenia się z obornikiem.

Chcąc przedstawić Panom dzisiaj te wskazówki jakich nam dostarcza nauka dla praktyki w kierunku użycia obornika, nie mogę pominąć milczeniem ewolucyi, jaką sama kwestya tak blisko z nią związanej denitryfikacyi przechodziła. W tym celu cofnąć się musimy wstecz i zatrzymać naszą uwagę na doświadczeniach Dietzela, Pfeiffera i Wagnera zainicyonowanych przez Niemieckie Towarzystwo rolnicze. Pierwszy z wyżej wymienionych badaczy zajmował się wyłącznie przechowaniem obornika i stwierdził, że przepuszczanie powietrza przez kał powoduje zwiększone spalanie części organicznych, wzmaga utratę azotu zarówno w postaci amoniaku jak i w postaci azotu wolnego. Przy tem podkreśla fakt obserwowany, że przy przechowaniu obornika nieudało mu się wykryć obecności — ani kwasu azotowego, ani też kwasu azotowego. Środki używane zwykle do konserwacyi obornika, jak kainit, gips działały specyalnie korzystnie przy ciągłem przewietrzaniu.

Mocz bydlęcy, przy słabem przewietrzaniu, nic nie tracił azotu; przy silniejszym przewiewie, bez środków konserwujących ubyło 16,3% azotu jako pierwiastek. Przy mięszaninie kału moczu i ziemi, przy ciągłem przewietrzaniu, straty wolnego azotu wynosiły około 5%. W zakończeniu swego sprawozdania, Dietzel zaleca sposób przechowywania obornika, dziś powszechnie soxhletowskim zwany, polegający na osobnem i odrębnem przechowywaniu kału i moczu. Również i Pfeiffer doszedł do przekonania w swych doświadczeniach, że wyswabadzanie wolnego azotu, może mieć miejsce i przy nieobecności azotanów, zawsze jednak jest w zależności od dopływu tlenu powietrza, i przypuszcza, że amoniak zostaje bezpośrednio w tym wypadku spalony. Bardzo ważnym faktem skonstatowanym przez Pfeiffera jest wielce dodatni wpływ tlenku i węglanu wapniowego, oraz marglu z Lupitz które dodane w ilości 3—5% były w stanie zapobiedz utracie azotu.

Doświadczenia nad wpływem nawożenia obornikiem na rośliny nie dały Pfeifferowi pożytecznych wyników. W ogłoszonej równocześnie pracy, Wagner, przedewszystkiem potwierdza nowemi próbami, swe poprzednio wygłoszone zdanie o małej wartości azotu obornika i konstatuje, że obornik może działać nie tylko słabo, ale wprost szkodliwie na plony roślin (w wazonach). Dla wyjaśnienia tego faktu, Wagner przyjmuje, że powodem zaobserwowanych przez niego zjawisk jest redukcya, odtlenienie kwasu azotowego, który może powstać przez nitryfikacyę związków amonowych. Fakt niszczenia saletry przez ciała gnijące był już dawniej znany i wywołać to zjawisko bardzo łatwo w małem doświadczeniu laboratoryjnem. Część swych prób nad przechowaniem obornika wykonał Wagner z mniejszemi jego ilościami. W tych warunkach sam kał, tracił w ciągu lat dwóch do 46% materyi organicznej, a tylko 10% azotu. Azot kału ulega trudno rozkładowi jak to skonstatował jeszcze w r. 1892 prof. Jentys w swej pracy ogłoszonej przez Akademię umiejętności w Krakowie.

Obok małych 4-kilogramowych próbek — Wagner robił doświadczenia z większemi ilościami obornika, w dołach cementowych, zawierającego po 700 *kg*. Wyniki tego szeregu prób są dla nas specyalnie ciekawymi, a wykazują przedewszystkiem, że strata suchej substancyi była daleko większą (43—46%) przy częstem przerzucaniu obornika, niż przy ubitym (14%) i co bardzo ciekawe, ten drugi nie stracił więcej azotu. Zjawisko to staje się dla nas zrozumiałem jeśli weźmiemy pod uwagę, że do doświadczeń użyty obornik pochodził, ze stajni wojskowych i zawierał bardzo niewiele moczu. W harmonii z powyżej wspomnianemi doświadczeniami Pfeiffera, Wagner podnosi dodatnie oddziaływanie wapna na obornik i stwierdza, że obornik przesypywany wapnem tracił ujemne własności zniszczenia saletry, przy równoczesnem z nią użyciu. Przyczynę złych skutków obornika Wagner widzi w specyalnych bakteryach, i znajduje, że obornik więcej rozłożony, shumifikowany oddziaływa mniej szkodliwie.

Widzimy więc, że te pierwsze prace, nowej ery badań nad obornikiem, dosyć jednomyślnie stwierdziły, że obornik ponosi znaczne straty przez wyswobodzenie azotu, jako pierwiastka. Pfeiffel i Dietzel nie podają przyczyny tego zjawiska; Wagner wprost przypisuje to działaniu bakteryi saletrożerczych poznanych bliżej w ostatnich czasach między innemi przez badania Stutzera. Drogą udeptaną przez Wagnera poszły badania innych niemieckich uczonych, a specyalnie licznymi w tym kierunku są prace stacyi hallijskiej. Badano tam z jednej strony skutki obornika rozmaitego pochodzenia na rośliny uprawiane w wazonach, a równocześnie rozszerzono badania nad rozkładem saletry przez różne bakterye w najróżnorodniejszych pożywkach. Pierwotnie zachodziły w teoryach różnice w zdaniach uczonych: co do tego w jaki sposób obornik wpływa na niszczenie azotanów. Jedni widzieli przyczynę w specyalnych gatunkach bakteryi, które obornik miał zawierać, inni zaś, przypisywali ją pewnym pożywkom dla bakteryi jakie obornik w sobie mieści, uważając, że te niebezpieczne bakterye są wszędzie rozpowszechnione. Ten drugi sposób wyjaśnienia został dzisiaj ogólnie przyjętym.

Wyżej omówione doświadczenia sprawiły naturalnie pewien zamęt w pojęciach praktyków rolników — stanęła przed nami groza jakoby kolosalnych strat, jakich bylibyśmy powodem, przez używanie obornika obok saletry, i przejęła nas obawa, czy wogóle będzie-

my w możności w jakikolwiek sposób opanować wyswobadzanie się wolnego azotu z obornika przy jego przechowywaniu. Co do pierwszego punktu t. j. używania saletry obok obornika, uspokoił nas Warrington swoją publikacyą, zestawiającą wyniki wieloletnich doświadczeń w Rothamsted. Nigdzie nie skonstatowano tam ujemnego wpływu obornika na skutek saletry, choć była równocześnie używaną, a tembardziej staje się nieprawdopodobnem zjawisko denitryfikacyi, w warunkach zwykłej polowej uprawy, przy tych małych ilościach saletry, które powstają zwykle w glebie z wcielonych jej z obornikiem związków amonowych. I rzeczywiście doświadczenia wykonane na małą skalę, lecz na parcelach w polu przez Pfeiffera w Jenie wykazały, a w tych warunkach, więc nie w wazonach, jak to robili Wagner i Maercker azot obornika działał równie dobrze jak azot saletry (około 90 prc.), jakkolwiek ilość obornika nie była małą, bo wynosiła do 600 *q.* na h. Z tego wywnioskować możemy, że metoda będzie używaną przez badaczy niemieckich była błędną i ona jest powodem fałszywych wniosków, które na podstawie tych badań dla praktyki robiono. Warunki rozkładu obornika w wazonie są zupełnie odmienne i im należy przypisać różnicę zachowania się obornika w polu i w zamkniętem miejscu, szczególniej, jeśli damy obornik w wielkiej ilości. Przy małych dawkach i ów tak straszny kał koński nie działa szkodliwie na plon roślin w wazonach. Niestety, twierdzenia niemieckich uczonych były uważane przez czas długi za zupełnie uzasadnione i szczególniej w Niemczech spotykamy się z małą liczbą zdań krytyczniejszych, któreby się odnosiły do źródła złego, t. j. do metody, jaką tu zastosowano. A właściwie spotykają w Niemczech jeden tylko poważniejszy głos przeciwny prof. Pfeiffera z Jeny.

Na rozwój naszych zapatrywań na kwestyę obornikową się prace naszych rodaków: Dr. Rogoyskiego i prof. Godlewskiego. We wspólnej swej pracy, wykazali oni, że wyswabadzanie wolnego azotu z mięszaniny ziemi i obornika, z dodatkiem i bez saletry, wtedy następuje, jeśli użyjemy wielkich ilości obornika. Przy mniejszych dawkach, nawet, więc o wiele większych, niż się zwykle w praktyce używa, wyswabadzanie wolnego azotu w podobnej mięszaninie nie ma miejsca. Ale jak to już w roku 1892 skonstatował prof. Jentys, a obecnie stwierdził to dla mięszania kału i saletry, Dr. Rogoyski, przy przemianach, jakim podlegają związki azotowe obornika, znaczna część azotu może przejść, przy współudziale grzybów, z formy rozpuszczalnej w formę trudno rozpuszczalną, białkową, a więc przytem azot nie ginie, lecz zmienia swój charakter, zmniejsza swoją wartość i nie daje reakcyi chemicznej, za pomocą której wykrywamy kwas azotowy. Wynik ten jest wielką zdobyczą naukową, gdyż uczeni, którzy stwierdzili ujemne działanie obornika nie stwierdzali analitycznie, że rzeczywiście wolny azot został wyswobodzonym, lecz obserwując zmniejszanie plonu i następnie, znając zjawisko denitryfikacyi przy gniciu materyi organicznej, łączyli jedno z drugiem przez analogię.

Przechodzenie azotu saletry i obornika w związki trudniej rozpuszczalne nie jest również rzeczą obojętną dla rolnika, bo od tego zależeć mogą skutki nawozu. Otwiera się przed nami obszerne pole do dalszych badań, które jako cel mieć muszą zbadanie tych warunków rozkładu, przy których przechowanie ilości, połączonem będzie z zachowaniem lub wytworzeniem najlepszej jakości obornika. Niemniej jednak odebranie denitryfikacyi charakteru czynnika, którego się głównie obawiać należało, jest pchnięciem kwestyi obornikowej naprzód, jest wprowadzeniem jej na właściwe tory.

Niezawodnie denitryfikacya jak to wykazanem zostało może mieć miejsce przy przechowaniu obornika. Dotyczące doświadczenia uważać możemy za pewne, bo analitycznie wykazanem zostało, że azotu brakuje. Czy zjawisko to jest właściwą denityfikacyą, czyli redukcyą (odtlenieniem) saletry, czy też utlenieniem związków amonowych, w każdym razie proces ten związanym jest z dostępem tlenu i stąd wniosek praktyczny, by utrzymywać obornik tak, aby o ile można przewiew powietrza był w nim utrudniony.

A zatem: ubijanie, walcowanie, tratowanie układanie tak kupy nawozowej, by miała możliwie małą powierzchnię. Łącznie z tem, zrozumiałemi stają się dla nas przyczyny, dla czego obornik pod bydłem przechowuje się tak dobrze. Nawiasem mówiąc niezbędna dla deniryfikacyi, poprzedzająca nitryfikacya związków amonowych moczu i kału, znajduje dla siebie niekorzystne waruki wskutek obecności znacznych ilości materyi organicznej, w każdym normalnym oborniku.

(Dok. nast.)

Lepiej krowy doić!

Jaka hodowla dać może większe zyski, bydła czy koni? pod tym nagłówkiem drukuje *Tygodnik Rolniczy* właśnie polemiczne artykuły wywołane krytyką pana Jerzego Turnaua, w której tenże wyraził się między innemi: „Niechże hipologowie nie twierdzą, że wogóle chów koni — nawet wzorowy jest korzystniejszy od chowu bydła“.

Szkoda zaiste, że mamy w kraju dwa pisma rolnicze. Czyż nie lepiej byłoby gdyby obydwie redakcye pracując każda z osobna, łączyły swe prace w jednem czasopiśmie? Że na tem zyskałyby tak obydwa Towarzystwa jak i czytelnicy sądzę, że w tej kwestyi dwóch zdań być nie może.

* * *

Referat p. Józefa Skarbek Borowskiego przesłany Radzie Oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Przemyślu, który czytaliśmy w ostatnim *Rolniku* zawiera w sobie tyle słusznych, w zastosowaniu do obecnej chwili uwag, że opierając się na nich, nie trudno jest pójść krok naprzód, wyciągnąć z nich wnioski.

Zupełnie słusznie oświadcza się Szanowny Referent za utrzymaniem stacyi ogierów rządowych, choć sądzę, że statystyka płodności ogierów będących w prywatnych rękach wykazałaby spewnością pośrednio, że dzieją się nadużycia na stacyach przez Rząd utrzymywanych.

Opowiadaniom o garnkach masła, miarkach ziemniaków itp. musimy oficyalnie zaprzeczać, bo do takich rzeczy wiedząc czem to pachnie, ani chłop, a tem mniej żołnierz się nie przyzna: lecz prywatnie są to historye aż nadto dobrze znane. W swoim czasie, drukowane były w *Hodowcy koni* statystyczne wykazy o niepłodności ogierów stacyjnych a płodności tych samych gdy przeszły w tak zwaną *beschränkte Eigentum* — powtarzać ich więc nie będę. W tym wypadku *vox populi* jest spewnością *vox Dei.*

Utrzymanie stacyi rządowych, wobec równoczesnego oddawania reproduktorów w najem hodowcom, wobec subwencyonowania i licencyonowania ogierów prywatnych, wobec wreszcie i akcyi Towarzystw gospodarskich, może być tylko uważane jako jedno z ułatwień

dla hodowli koni. Ja był bym tylko za tem, by rząd liczył się trochę więcej w żądaniami hodowców, a wówczas sądzę, że stosunek liczbowy poszczególnych sposobów stawiania ogierów na usługi hodowców znacznie by się zmienił.

Słusznie też Szan. Referent podnosi, że ogólna liczba ogierów urzędownie ukwalifikowanych jest w stosunku do ilości klaczy śmiesznie małą. Major Gassebner wykazał, że w Galicyi zaledwie 5% klaczy daje źrebięta, a jest to — trzeba dodać, najgorszy procent w Austryi.

Wobec tego nierozumiem Szan. Referenta jak może być za ustawą o przymusowem kastrowaniu nielicencyonowanych ogierów. Wszak upadek hodowli na Huculszczyźnie zawdzięcza kraj austryackiej ustawie, wszak kastrując, wobec śmiesznie małej ilości uznanych ogierów, krzywdziłoby się wprost włościanina. Tak hucuł jak włościanin we wschodniej Galicyi woli swego ogiera jak rządowego: a kwestya kto w tym wypadku lepszym jest hipologiem, chłop czy rząd? Jaką wielką wartość przedstawiają tak zwane przez niemców galicyjskie „koniki" o tem dość rozprawiano. Jeżeli towarzystwa gospodarskie mają myśleć o roboczaku a nie o remoncie, to rasę chłopską należy podnieść przez selekcyę w samej sobie: poddając podobne myśli rządowi i tak skoremu do fabrykowania *parforce* na „konikach" remont radowieckiemi dromaderami, tylko szkodę chłopu wyrządzimy.

Konstatuje Szan Referent fakt, że rząd chcąc mieć pogotowie, kupiwszy remonty — nie wchodzę w to skąd — wytresowawszy je, stawia je do dyspozycyi obywatelom. Wskutek nizkiej ceny remonty, która jest dlatego niską bo za nią w Galicyi remontę kupi. ogół coraz mniej chowa, natomiast bierze od rządu wojskowe konie do codziennego użytku.

Cóż z tego wyniknie? Czy ta gospodarka rządowa nie jest *eine „Raubwirtschaft"*, o tem, rząd sam się wkrótce przekona.

Co jednak przedewszystkiem z całym uszanowaniem podnoszę. to, że p. Skarbek-Borowski, który od lat najmłodszych chował konie z odziedziczonem zamiłowaniem, dziś pilnie i gorliwie chowa cielęta i doji krowy, a nadewszystko to, że miał tę odwagę cywilną publicznie wypowiedzieć: Niechowam koni bo nie widzę w tem rachunku!

Oby ten głos rozszedł się tubalnie po całej Galicyi, oby każdy, co konie chowa, obliczył się z kredą w ręku, a jeżeli traci, znalazł w sobie na tyle energii by tego pasożyta co go niszczy raz się przecież pozbyć; wówczas dopiero galicyjskie pole hodowlane oczyści się z gruzów dawnej świetności, i dopiero wtedy można będzie coś na niem budować.

Włościańską hodowlę zostawmy w spokoju, myślmy raczej o tem by tak lud jak i koń jego nie był psuty przez intruzów. Utopią jest akcya uszlachetniania i zwiększania konia chłopskiego zapomocą takich reproduktorów jakiemi dziś rząd rozporządza, jeżeli się równocześnie dobrobytu nie podnosi. W tej nędzy w jakiej chłop konia wychowuje przeciętny ogier rządowy może tylko szkodę przynieść, płodząc organizmy gatunkowo gorsze, mniej odporne, wyglądające jak długonożne chruściele

„Pustki w kieszeni powstały u galicyjskiego hodowcy" twierdzi Szan. Referent dlatego, że rząd kupuje 3 latki, które są ozdobą Austro-Węgierskich „Fohlenhofów". Dlaczegoż więc sprzedają hodowcy swe 3 latki rządowi? Odpowiedź na to jest łatwa: Dlatego, bo w tem widzą najlepszy rachunek.

Czy ten „najlepszy rachunek" wytrzyma ścisłą krytykę rachunkową i czy nie byłoby dla tych hodowców z większą korzyścią pilnie i gorliwie chować cielęta i dojić krowy, o tem może nam coś powiedzą ci właśnie, co dla Fohlenhofu chowają.

Ja twierdzę za Szan. Referentem, że lepiej... dojić krowy.

Jeszcze dwie uwagi. Co do Radowiec: mamy Towarzystwa gospodarskie, mamy komitety doradcze, mamy Sejm, parlament, jeżeli oburzamy się na fakt, że radowiecki ogier kosztuje nas 14.000 koron, a o ile się nie mylę w budżecie państwowym pozycya Radowce obciążoną jest kwotą 350.000 złr., dlaczegoż dotąd żadnej akcyi nie rozpoczęto, by ta kosztowna fabryka raz zwiniętą została?

Radę abyśmy mieli w kraju dobre ogiery podałem w *Rolniku* Nr. 40 w artykule „Przedwczesne mrzonki". Widocznie miałem racyę dając ten tytuł, gdyż Szan. Referent całkiem ją milczeniem pominął.

Każda hodowla koni szlachetnych musi zbankrutować, jeżeli jest prowadzoną bez racyonalnej selekcyi. Selekcya tu jest podwójną, ludzi i koni W naszej gospodarce krajowo-rządowej ani jedna ani druga dotąd uwzględnioną nie była.

Przy publicznych próbach wartości koni, jak to ma miejsce we Francyi, selekcya kierowników jest mniejszej wagi, tam gdzie ich niema, od zdolności kierownika wszystko zależy

Że hodowla koni faktycznie z wszystkich hodowli jest najlukratywniejszą, o tem wie każdy, kto tylko swój choryzont poglądów na poszczególne hodowle trochę poza Galicyę rozszerzy; że zaś specyalnie Galicya ma świetne warunki do tej hodowli tak klimatyczne jak i terytoryalne dowodzi, choćby tylko sama przeszłość dawnej polskiej hodowli, o której Szan. Referent wspomina.

Potrzeba — pisze dalej Pan Skarbek-Borowski — „jednej kierującej głowy i dłoni, znającej potrzeby i stosunki krajowe". To jednak jeszcze za mało. Ta głowa musiałaby znać i podstawy na jakich zagraniczne hodowle tak silnie się rozwinęły, musi sama być hipologicznie wykształconą, musi — mało powiedzieć: wierzyć w to, że lepiej chować konie niż krowy, lecz rezultatami osiągniętemi własną pracą na tem polu módz się wykazać, dać tem moralną gwarancyę, zyskać przezto zaufanie, a pracami hipologicznemi, cyframi, udowadniać, nauczać, a wreszcie przekonać hodowców, że obok chowu bydła koń stać się może tą kopalnią, z której zyski nie są jak w hodowli bydła ograniczone, lecz przy racyonalnem prowadzeniu mogą nawet 100% i wyżej przynosić

Doradców przy namiestnictwie i ministeryum, przeróżnych korporacyi, mamy na wszystkie boki, a jakiż z tego pozytywny rezultat? Co przeprowadzono przez cały szereg lat?

Galicyjski teren hodowlany — mam tu na myśli obszary dworskie — to jedna wielka stajnia Augiasza, którą trzeba przedewszystkiem wymieść, zaprzestać chowania tego co się nie opłaca, by komisya asenterunkowa zamiast co pięćdziesiątego konia z grymasami kupować, była zmuszoną latać po całym jarmarku i szukać tych koni, co za 325 fl są jeszcze do nabycia.

Złączyć następnie wszystkie towarzystwa, sekcye, komitety i komisye w jedną całość i oddać dyrektywę jednej głowie, lecz takiej, któraby nie reprezentowała głowę, lecz rzeczywiście nią była odpowiedzialna za rezultaty, jak głowa prezydenta Stanów zjednoczonych.

Powinniśmy przytem i to wziąść pod uwagę że choć wszyscy jesteśmy zawsze gotowi na usługi kraju prawie każdy z nas pełni tę służbę o tyle, o ile mu czas na to pozwala.

I nie może być inaczej! Dziś każdy musi ciężko na chleb pracować, bo każdy jest faktycznie tylko dzierżawcą swego własnego majątku, płacącym bardzo wysoki czynsz państwu.

Odczytawszy to, co jednym tchem tu wypowiedziałem, stawiam sobie mimowolnie pytanie czy to wszystko jest wykonalne?

Dopóki galicyjski hodowca koni będzie płakać i wyrzekać na swe obecnie lub przeszłe nieszczęście, dopóty przez te łzy nie dopatrzy się wyjścia z tej fatalnej sytuacyi; — dopóki nie zdobędzie się na energię, na jaką zdobył się Pan Józef Skarbek Borowski, zaprze-

stania nieopłacającej mu się hodowli, dopóty ogólne uprzedzenie stać będzie zaporą na drodze gruntownej reorganizacyi. Reorganizacya taka wtedy dopiero nastąpi, gdy nie pojedyńcze jednostki przekonane o rentowności hodowli stawiać będą wnioski, lecz gdy te wyjdą od szerszych warstw hodowców; gdy ci zażądają od Towarzystwa gospodarskiego, ścisłych referatów o hodowli światowej, a zbadawszy je, przekonawszy się, że nie potrzeba do tego tak wielkich wkładów pieniężnych by ich przeciętny obywatel ziemski nie mógł zrobić, nabrawszy więc przekonania, że prawdą jest o czem jednostki piszą, sami do dzieła odrodzenia przystąpią.

Sędziszów 28. października.

Ostoia-Ostaszewski.

KRONIKA.

Projekt ustawy o giełdach produktów rolniczych. Po długich pracach przygotowawczych przedłożył rząd 19 b. m. Radzie państwa projekt zawierający reformę ustawy z dnia 1 kwietnia 1875, normującej organizacyę giełd. Podług tego projektu § 1. opiewa: Za giełdę rolniczą należy uważać każdą giełdę na której odbywa się obrót zbożem lub produktami młynarstwa, a to bez względu czy jest ona tylko do tych produktów ograniczoną czy obrót także i na inne towary się rozciąga. §. 5. Kierownictwo giełdy mogą sprawować tylko takie osobistości, które posiadają obywatelstwo austryackie, połowę zaś członków zarządu mają mianować ministerstwa skarbu, handlu i rolnictwa. — §. 6. Do uczęszczania na giełdę mogą być dopuszczeni *a*) osoby które zawodowo zajmują się produkcyą handlem albo przeróbką towarów na giełdzie kurs mających, albo tacy którzy się zajmują zawodowo giełdą, spedycyą, przewozem, przechowywaniem na składzie, pożyczaniem worków. *b*) Towarzystwa handlowe, związki zarobkowe i gospodarcze, inne związki i osoby prawne o ile zajmują się wyżej wymienionemi interesami. *c*) Przedstawiciele zarządów funduszów publicznych i publicznych instytucyi.

§ 8. »Usance« czyli przepisy, regulujące warunki interesów giełdowych mają być potwierdzone przez ministerstwa skarbu, handlu i rolnictwa. §. 9. Wypowiedzenia interesów bez pośrednictwa organów giełdowych jakoteż zerwanie umowy bez przepisanego wypowiedzenia ma być zakazane. §. 10 Ten kto pierwszy wypowiada umowę, musi w chwili wypowiedzenia rozporządzać towarem i w liście wypowiadającym podać gdzie się towar znajduje. To prawo rozporządzania towarem przywiązane ma być do listu wypowiadającego (*Kündigungsschein*) a towar nie może być zużyty aż do chwili rzeczywistej dostawy; zarząd giełdy zaś ma wydać odnośne rozporządzenia co do składania produktów, w taki sposób aby je można było bez trudności obejrzeć i podjąć. §. 21. Umowy o dostarczanie albo pozbycie zboża i produktów młynarskich są nieważne, o ile zawierają warunek, że obowiązek płatności z prawem zaspokojenia zapada bez sądowego orzeczenia, w razie gdy cena giełdowa albo targowa się nie zmieni. Również nieważne są takie umowy w których jest warunek że płatność zapada gdy nie uiszczono dodatku, wymówionego na wypadek zmiany ceny. — Te ostatnie przepisy zwrócone są zatem wprost przeciw grze giełdowej obliczonej na różnicę cen.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Złe skutki żywienia nadmiernie otrębami. Zdarza się nieraz że konie, mianowicie w młynach dostają aż do 10 *kg* otrąb dziennie obok trochę sieczki i siana. Przy takiej paszy robią się opasłe i świecące ale tracą siłę i wytwałość. Co gorsza że zdarzają się bardzo często zaburzenia w trawieniu, kolki i biegunka, a w jelitach tworzą się tzw. kamienie. Otręby w miernych ilościach dawane są jak wiadomo jedną z najlepszych pasz.

Odezwa.

W roku 1899 zawiązało się Towarzystwo dzierżawców chrześcian, ze stałą siedzibą we Lwowie w celu zjednoczenia się tej kategoryi rolników i udzielania członkom pomocy tak materjalnej jak i moralnej. Zdawałoby się, że wszyscy dzierżawcy zrozumieją tak doniosłe znaczenie Towarzystwa i w krótkim czasie sporą ilością do Towarzystwa tego przystąpią. Niestety! tak nie jest, bo dotychczas mamy tylko 20tu członków. W obec czego na ostatniem posiedzeniu Dyrekcyi zastanawiano się czy w obec tak szczupłej liczby członków nie należałoby Towarzystwo to rozwiązać. Postanowiono jednak przed tą smutną ostatecznością odezwać się tą drogą do wszystkich pp. dzierżawców, których sprawa ta interesować powinna, i sądzimy, że w dobrze zrozumianym interesie własnym, przystąpią pp. dzierżawcy do wspomnianego Towarzystwa.

Niektórzy z pp. dzierżawców twierdzą, że Towarzystwo nasze za wysokie oznaczyło wkładki. Ci więc, którzy tak twierdzą, niechaj się zastanowią nad celem naszego stowarzyszenia, a zobaczą, że przedewszystkiem mamy być finansowo silni. Wkładka zatem po 200 koron przez lat pięć, jest możliwie najniższą a nadto każdy członek pobiera od wkładek procenta i możliwą dywidendę, więc wkładki są dobrze oprocentowane.

Jedyna to sposobność dla dzierżawców jednoczyć się i pomagać sobie wspólnymi siłami, gdyż tylko złączeni, możemy sobie wywalczyć potrzebny byt i egzystencyę, co się nam słusznie należy, a chociaż dalecy jesteśmy od pragnień niezwykłych, rozchodzi się nam jednak o to, ażeby dzierżawca nie był przez różnorodne żywioły wyzyskiwany, ale w chwili dla niego krytycznej otrzymał odpowiedni do swojego majątku kredyt i pomoc moralną.

Jak statystyka wykazuje, jest w kraju naszym około 800 dzierżawców katolików a drugie tyle izraelitów, razem więc poważna cyfra. — To właśnie skłoniło nas do założenia Towarzystwa, które bez wątpienia ma racyę bytu.

Nawołujemy zatem łączcie się i przystępujcie do Towarzystwa, bo pojedyńczy gospodarz nie jest w stanie doprowadzić do takich rezultatów, jak to może silne liczbą Towarzystwo. Dowodem tego jest Galicyjskie Towarzystwo gospodarcze, którego zbawienna dla kraju działalność wszystkim nam znana.

Walne zgromadzenie członków odbędzie się we Lwowie w miesiącu styczniu 1902 (dzień ogłoszony będzie w czasopismach), na które wszystkich panów dzierżawców i niečłonków już niniejszem zapraszamy. — Kto życzyłby sobie do Towarzystwa zaraz przystąpić raczy, zgłosić się do p. Gostyńskiego Lwów, ulica Słowackiego 8.

Towarzystwo dzierżawców chrześcian.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 29. listopada. Pszenica gotowa 7·60—7·80, na termina 7·40—7·50 żyto gotowe 6·50—6·80. na termina, 6·30—6·50, owies obroczny gotowy 6·40—6·70, na termina, 6·25—6·50, jęczmień pastewny 5·30—5·50, brow. 6·50—7·— rzepak 13·50—14·—, nowy —·——·—, lnianka 10·50—11·—, groch pastewny 6·75—7·50, do gotowania 7·60—12·— wyka 6·——6·50, bobik 5·30—5·50, hreczka 6·20—6·50, kukurudza nowa 5·30—5·50, stara —·——·—, chmiel [illegible] kg 60——70·—, koniczyna czerwona 42·——58·—, biała 4[illegible]——70·—, szwedzka 40·—·60, tymotka 24·—27·—, spirytus [illegible] Tarnopol gotowy za 50 litr. 16·50—16·75 na termina, 16·25—16·[illegible]0.

Usposobienie niezmienne.

Bank rolniczy we Lwowie.

Wiedeń 25. listopada. *Z targu na bydło w St. Marx.* Bydła rogatego spędzono ogółem 5234 sztuk, z tego z Galicyi 637, z Bukowiny 65.

Przebieg targu mdły. Ceny spadły o $^{1}/_{2}$ K. nie sprzedano sztuk 609.

Galicyjskich i bukowińskich wołów sprzedano 52 sztuk po 57—61 316 po 62 do 68; 238 po 69 do 76; 11 po 78 do 80 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52—64, krowy podtuczone po 52 do 60. Bydło chude po 32 do 52 kor., wszystko za 100 kg. żywej wagi.

Wiedeń 26. listopada. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 14.880 sztuk świń, między temi 5.860 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 78 do 80 h., za galicyjskie młode świnie 79 do 80 h. za kilogram żywej wagi.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimierz Miczyński.*

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Polecamy prenumeratę znanych bogatych w treść obficie illustrowanych, wytwornie wydawanych pism fachowych:

Allgemeine Wein Zeitung Redaktor: **Antonio dal Piaz.** Wychodzi co czwartek, Przedpłata za kwartał 1 złr. 50 ct.

Wiener Landwirtschaftliche Zeitung Redaktor naczelny: **Hugo H. Hitschmann.** Wychodzi w każdą środę i sobotę. Kwartalnie 3 zł.

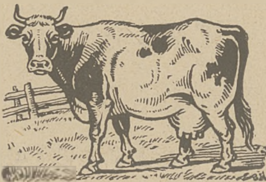
Oesterreichische Forst- und Jagdzeitung Redaktor: Nadleśniczy **Józef E. Weinelt.** Wychodzi co piątek Kwartalnie 2 zł.

Hugo H. Hitschmann. Wydawnictwo pism. Wiedeń I. Schauflergasse 1. 6.

8 złotych, 19 srebrnych medali, 30 dyplomów honorowych i uznania

Kwizdy

Korneuburski proszek do paszy.



Weterin-djetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec. Od 50 lat w większej części stajen używany, przy **braku chęci do jedzenia, złem trawieniu, dla poprawienia mleka i pomnożenia wydajności u krów.** Cena za $^1/_1$ pudełko **kor. 1·40,** za $^1/_2$ pud. **70 hel.** Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną, do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Skład główny

Franciszek Jan Kwizda



c. k. austr.-węg., król. rumuński i ks. bułgarski dostawca dworu — **Aptekarz obwodowy w Korneuburg p. Wiedniem.**



Każdy właściciel koni

niech kupuje tylko nasze, zawsze ostre **Patentowane H ocyle** (skaleczenia wykluczone) z obok przedstawioną **marką fabryczną.**



Naśladownictwo odrzuciliśmy bo korzyści ocyli H zależą od specyalnego gatunku stali, której tylko my używamy. Żądać nowego ilustrowanego katalogu. **Leonhardt i Spółka — Berlin-Schöneberg.** Specyalna sprzedaż na Austro-Węgry Kaszab-Brener, fabryka śrób Budapeszt VI. Vaczikorüt 33. 1—12

Ekonom w sile wieku z małą rodziną na posadzie, dobrze polecony poszukuje od 1. stycznia lub 1 kwietnia 1902 r. posady ekonoma za skromnym wynagrodzeniem. Wiadomość u Zarządu dóbr Gnojnik p. Uszew. 1—3

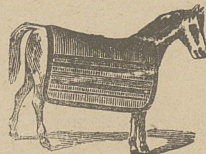
Rządca dóbr (Morawianin) w sile wieku żonaty, poważny, energiczny, władający polskim i niemieckim językiem, z rolniczą szkołą, dłuższą praktyką w gospodarstwach postępowych i interesowanych na Morawie i w kraju, z bardzo dobremi poleceniami **poszukuje posady** ewentualnie **dzierżawy** z powodu wydzierżawienia majątku. Na żądanie może złożyć kaucyę. Adres: **Z. N. Poste-restante Jasło.** 2—6

Do wydzierżawienia zaraz lub od 1. maja 1902. roku folwark w powiecie Samborskim blisko kolei i gościńca położony, obszaru 155 morgów z tego 132 roli a 23 łąk, z odpowiedniemi zasiewami, budynkami gospodarczemi i domem mieszkalnym. Zgłoszenia przyjmuje **Felix Passakas, Witelówka poczta Kocmań (Bukowina).** Pośrednictwo wykluczone. 2—6

Godne uwagi!

Poszukuje posady, administracyi większego majątku ziemskiego, rządca samodzielny z 20 let. praktyką i akademickiem wykształceniem, który zarządzał po kilka lat pierwszorzędnemi skarbami w W. Ks. Poznańskiem. Obznajomiony w każdej gałęzi gospodarstwa tak na polu rolnem jak i fabrycznem. Łaskawe oferty uprasza przesłać pod adresem: **„Rolnik" Post. rest. „Biadoliny" poczta loco.** 2—10

WAGI
i pompy do spirytusu
WAGI NA BYDŁO
polecają
J. Neuberger i Sp.
Lwow,
Grodecka liczba 53.



Połączone fabryki towarów wełnianych oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 2 zł. 25 ct. za sztukę a 4 zł. 25 ct. za parę

(6 par odsyła się franco.)

Te grube, nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości proszę nadsyłać do

Steiner'a

Domu komisowego połączonych fabryk derek w Wiedniu, II. Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić.

Tysiące pism z uznaniem i obstalunkiem powtórnym i tak: Z zarządu dóbr ks Schwarcenberga w Turach; A. Koven, Burmistrz w Podkay, Frc. Levstek w Cerne; Alher'a hotel w Pettenau, Noisternig w Mallinz, Wny Prob. Bardyu w Lany, Rotter w Suchej doli i t. d.

Proszę żądać cennika przedmiotów gospodarskich. gratis i franco. 28—?

Rządca w sile wieku, żonaty, bezdzietny, we wszystkich gałęziach gospodarczych **poszukuje posady** — może złożyć kaucyę na żądanie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **P. Kukutsch, Cieszyn, Mühlgraben 54.** 5—5

Poszukuję kupna chudych wołów do tuczu, i włoski 600 1200 morgów z dobrymi budynkami kompletnym inwentarzem i lasem. Oferty uprasza się przysłać pod adresem: **T. Stefaniak** dyrektor dóbr, **Dąbrowa poczta Brzezie** via **Podłęże.** 6—8

Zarząd dóbr Rudne p. Rzeszów poszukuje **buhaje** rasy fryzyjskiej w wieku 1—$1^1/_2$ roku i **krów mlecznych** rasy nizinnej, fryzyjskiej lub holenderskiej. 1—3

Lwowska Izba załatwień

dla **rolnictwa, handlu** i **przemysłu** plac Dąbrowskiego l. 5 (Gmach Towarzystwa wzaj. pomocy Urzędników prywat.) ułatwia **kupno** i **sprzedaż** majątków ziemskich osobiście zbadanych przez nas samych lub naszych fachowych mężów zaufania.

Poleca dzierżawy większych i mniejszych folwarków.

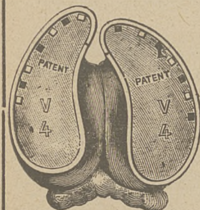
Przeprowadza zamiany majątków ziemskich na realności w mieście i na prowincyi.

Do sadzenia jesiennego
polecam:
Drzewka owocowe
własnej kultury, w najlepszych odmianach

25000 Jabłoni	wysokopiennych	po 40 złr. za 100 sztuk
15000 Grusz	»	» 50 » » » »
15000 Śliw	»	» 45 » » » »
5000 Wiśni i Czereśni	»	» 40 » » » »

Szkółki drzew owocowych.
Ludwig Freege, Kraków.
Sprzedają tylko drzewa zdrowe pod każdym względem pewne.
Ilustrowany cennik specyalny dla szkółki drzew wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

„Perkun"
Fabryka maszyn we Lwowie
Filia Rzeszów
wyrabia jako specyalność
Młynki do czyszczenia zboża
Cenniki maszyn rolniczych wysyłamy na żądanie.

NOWE.


NOWE.
Podkowy dla wołów
Patent ZEHETBAUER
Niezbędne dla rolników, gospodarzy, dla browarów, gorzelń etc.
Główna sprzedaż
ECHINGER u. FERNAU
Wiedeń XV. Neubaugürtel, 7 i 9.
Cenniki na żądanie. 4—25
Wystawa rolnicza w Ried 1901. Najwyższe odznaczenie „złoty medal".



Porkin wyśmienity środek do tuczenia świń.

Porkin powiększa nadzwyczajnie apetyt.
Porkin zawiera pożyteczne części dla świń.
Porkin zapobiega róży, zatwardzeniu żołądka.
Porkin ulepsza mięso, czyni je miększem, cieńszem i bielszem, ułatwia trawienie, co też przyjemny smak sprawia.
Porkin 50 dkg. (1 pakunek) dla 30 świń, raz dziennie do strawy wmieszany sprawia po 10 dniach, nadzwyczajne polepszenie.
Porkin daje się chudym świniom nie chciwym żarcia.
Porkin drażni gruczoł ślinny, sprawia silniejsze odłączenie śliny i dlatego lepsze trawienie.
Porkin zapobiega ubyciu większej części pokarmu przez ekskrementa.
Porkin spowoduje szybkie rozwinięcie, wyborne tuczenie i stałe zdrowie.
Porkin opłaca się stokrotnie.
Porkin kosztuje: pakunek 50 dkg. **1 kor.**

Fabryka Porkinu
Wiedeń IX. Bleichergasse 6.
Składy w Galicyi: Jonasz Sprechmann w Jarosławiu, Samuel Schnürr w Limanowy, Marcus Munderer w Rzeszowie.

Grudę u bydła
usuwają po kilkakrotnem użyciu
Maść i proszek
wyrobu **JÓZEFA ZBYSZEWSKIEGO** aptekarza w Busku.
LICZNE PODZIĘKOWANIA SĄ DO PRZEJRZENIA.
Cena 1 puszki maści 2 K. 40 h. Cena puszki proszku 3 K.
Za nadesłaniem przekazem pocztowym 6 koron wysyła do każdej stacyi pocztowej franko. Apteka
J. ZBYSZEWSKIEGO W BUSKU.

500 metrów szyn i 5 wózków stalowych
tanio do sprzedania. Zapytania pod „szyny" do administracyi pisma. 1—3

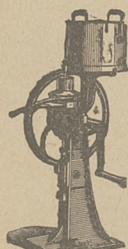
Używana maszyna drenarska
w dobrym stanie na sprzedaż
wiadomość w Domu dla Ziemian
Parniki (Patent Ventzki) z fabryki Kühnego
do nabycia
w Domu dla Ziemian
we Lwowie.
Fabryka KÜHNEGO nabyła wyłączne prawo wykonywania w Austro-Węgrzech patentu Ventzkiego.

„Poradnik gospodarski"
Organ Kółek rolniczych w W. Ks. Poznańskiem. Pismo ściśle zawodowe, omawia **zawsze na czasie** wszystkie żywotne sprawy rolnictwa. Zapoznaje nawet mniej wykształconych rolników w jasnych, krótkich artykułach z wszelkim postępem w rolnictwie. Odpowiada w krótkim czasie na wszelkie pytania. Pismo zamieszcza pouczające korespondencye rolnicze znanych, wybitnych rolników. Ze względu na znaczną ilość czytających, zaleca się pismo to także do wszelkich ogłoszeń. Abonować można **„Poradnik gospodarski"** na wszystkich pocztach Austryackich najlepiej jednakże wprost z Redakcyi pod opaską. Całoroczny abonament wynosi **7 koron 25 halerzy** (siedem i ćwierć korony) Adres Redakcyi: **„Poradnik gospodarski"**, Poznań (Posen).
2—6

!!! Ważne dla P. T. Obszarów Dworskich !!!

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA

polecają po cenach najniższych towar pierwszorzędnej jakości, jakoto:
WERNIKSY i OLEJE, lakiery i pokosty do wszelakiego użytku,
Masy ! farby do podłóg, woski
Pędzle wszelkiego rodzaju, gąbki, lak, atrament
PIPY do beczek, GAZY na pytle
Środki desynfekcyjne jak kresolina, lyzol i t. p.
Przyrządy i przybory do czyszczenia i leczenia koni i bydła,
ŚRODKI OWADOGUBNE,
Wiaderka, hydronety, latarnie gospodarskie
Pasy do maszyn, gurty, rzemyki, śruby, węże gumowe i konopne
Płyty i sznury do kotłów, holendry
Ceraty, chodniki, rogóżki i podściółki, oliwy, zapałki
SZPAGATY, SZNURY
Środki do czyszczenia metali, jak proszek, mydło, pasta i t. p.
Farbka, krochmal, mydło do prania, świece
Smarowidła, czernidła i lakiery do skór i uprzęży
SZCZOTKI, GRZEBIENIE — ARTYKUŁY GUMOWE
etc., etc.
Sklep i magazyny w domu własnym, ul. Kopernika l. 1.
Cenniki na żądanie gratis. 48—52



Najlepsze zużytkowanie mleka, największy wydatek masła i najlepsze masło
są tylko wtedy możliwe, jeżeli się oddziela śmietankę z mleka za pomocą centryfugi

ALFA SEPARATOR

$^1/_4$ miliona centryfug w użyciu, 500 pierwszych nagród.
Grand Prix Paris 1900.

Wszelkie przyrządy potrzebne w gospodarstwie mlecznem: Kierznie, wygniatacze, chłodnice, naczynia i konwie z blachy stalowej.



Zakładanie zupełnych mleczarń ręcznych i parowych.

TOWARZYSTWO AKCYJNE
ALFA SEPARATOR
29—35 Wiedeń XVI. Gangelbauergasse Nr. 29.

Cenniki i pouczające broszury darmo. — Należy żądać „Alfa-Mittheilungen".



Śmierć myszom polnym!

Pigułki fosforowe 20.000 sztuk na 1 kg. 5 kg. złr. 3, dostarcza
Apteka w Bursztynie.

Dynów 7 października 1899.

Trucizna Pańska skutkowała bardzo dobrze na myszy polne, proszę uprzejmie i t. d.
Oddział dynowski c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego
Stanisław Trzecieski.

Horohlady, Koropiec 3/XII 99.

Sprowadzone od WPana pigułki fosforowe na myszy okazały się nader skuteczne przeto ponawiam zamówienie i t. d.
Aleksander Melbechowski.

GRUDĘ

u bydła usuwa niezawodnie skutkująca maść **z apteki i wyrobni specyalnych środków weterynaryjnych w Bursztynie.** Blaszanki $^1/_4$ kilowe w cenie po 2 kor.
Liczne uznania i listy pochwalne!



Ekonoma nieżonatego energicznego i pilnego z odpowiedniem wykształceniem poszukuję od 1. stycznia, ewentualnie prędzej. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem pobieranej płacy pod adresem: **M. Łukasiewicz, Podhajczyki p. Kołomyja.**

Rutynowany rządca z kilkunasto letnią praktyką na Śląsku w Galicyi **poszukuje posady,** tenże sam podejmuje się dla gospodarstw prowadzących kulturę buraków cukrowych korzystne układać **płodozmiany.** Zgłoszenia pod A. „Szlązak" Administracya Rolnika" Lwów.
2—3

KOMITET C. K. GAL. TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
we Lwowie, ul. Słowackiego 8
sprowadza dla członków swoich

wszelkie nawozy sztuczne

wedle warunków specyalnego cennika.

Rabaty przyznane Komitetowi przez fabryki przy odbiorze wielkiej ilości nawozów rozdziela się z końcem roku pomiędzy odbiorców.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.